

Papieże a problematyka bezpieczeństwa – wybrane zagadnienia

Globalne bezpieczeństwo postrzegane jest przez pryzmat relacji międzynarodowych oraz układ sił istniejący w danym okresie. Ich odzwierciedlenie, które przejawia się w tworzonych strukturach i instytucjach, paktach, traktatach czy w końcu wypracowanych normach prawno-międzynarodowych, stanowiły i dalej kształtują fundament i podstawy ładu międzynarodowego. Analizując jednak panujące systemy i istotę bezpieczeństwa światowego w poszczególnych etapach historii, warto przywołać fakt, iż budowanie porządku światowego to ciągły proces rozwoju stosunków pomiędzy podmiotami prawa międzynarodowego. Mogą one zatem przyjmując zarówno formę współpracy, jak również rywalizacji, którą dodatkowo można utożsamiać z konfliktem militarnym lub paramilitarnym. Skoro jednak w kształtowanie ładu angażują się przede wszystkim państwa, warto zwrócić szczególną uwagę na Watykan. Ta niewielka enklawa Rzymu, mająca charakter państwa-miasta, będąca siedzibą najwyższych władz Kościoła rzymskokatolickiego, jeszcze jakiś czas temu kreowała nurt rzeczywistości międzynarodowej oraz odgrywała znaczną rolę na arenie światowej. Wydaje się wręcz, że symboliczne starcie papieństwa z cesarstwem – przejawiające się m.in. w idei uniwersalizmu², ujawniające w pojęciach cezaropapizmu³ i papocezaryzmu⁴, które znalazło swoje odbicie w dokumencie *Dictatus papae*⁵, a także szerokiej erze reformy gregoriańskiej⁶ i doktrynie papalizmu⁷

1 Uniwersytet Łódzki.

2 Idea uniwersalizmu – czyli koncepcja jedności wszystkich ludów chrześcijańskich w jednym Kościele, pod zwierzchnią władzą cesarza.

3 „Cezaropapizm – ideologia głosząca zwierzchność państwa nad Kościołem lub ingerencję władcy w wewnętrzne sprawy kościelne; symbolizuje zależność Kościoła od Cesarstwa”, zob. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, *Encyklopedia katolicka*, t. III, Lublin 1979, s. 42.

4 „Doktryna przyznająca głowie Kościoła prymat w sprawach duchowych i jurysdykcyjnych wobec wszystkich członków wspólnoty wiernych, w tym cesarzy i władców monarchii chrześcijańskich”, zob. *Encyklopedia katolicka*, t. XIV, Lublin 2010, s. 1309-1310.

5 Szerzej na temat *Dictatus papae* zob. W.J. la Due, *Na tronie św. Piotra. Historia papieństwa*, Wrocław 2004, s. 125-126.

6 Szerzej na temat reformy gregoriańskiej zob. M.D. Knowles, D. Obolensky, *Historia Kościoła*, Warszawa 1988.

7 Doktryna papalizmu odnosi się do umocnienia władzy papieża, który pozostaje niekwestionowanym zwierzchnikiem duchowieństwa, dysponującym zorganizowanym aparatem pomocniczym opierającym się na prawie kanonicznym, dzięki czemu może realizować własną politykę. Jest także zwierzchnikiem Kościoła jako organizacji uniwersalnej, wykraczającej poza obszar wielu państw – papieska polityka nabiera zatem charakteru międzynarodowego, zob. A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1994, s. 104-105.

– skutkowało wzrostem potęgi papieżstwa oraz wyznaczyło jego pozycję na długie lata. Tak też pomimo schizmy⁸ i wielu kryzysów wewnątrz Kościoła, to właśnie papieże zaczęli wieść prym w świecie polityki. Nie chodzi tu wyłącznie o namaszczanie władców świeckich czy konkordat wormacki⁹, ale o realny wpływ wywierany na przywódców państwowych czy kształtowanie granic na mapie politycznej świata. Poparciem dla tej tezy są nie tylko krucjaty czy spory pomiędzy krajami chrześcijańskimi (papieżstwo przyzwalało, nawoływało lub prowokowało do wojny, sponsorowało lub opowiadało się po jednej ze stron konfliktu)¹⁰, ale również układ z Tordesillas, który podzielił „południkiem papieskim” nowo odkryty świat (epoka wielkich odkryć geograficznych) pomiędzy Hiszpanię i Portugalie¹¹.

Chociaż mogłoby się wydawać, że pozycja papieża wzrastała sukcesywnie od momentu wydania Edyktu mediolańskiego, a swój punkt kulminacyjny osiągnęła już w erze największej potęgi Kościoła rzymskokatolickiego – czyli średniowieczu, to wart zauważenia pozostaje fakt, że również w epoce współczesności przywódcy Państwa Watykańskiego mieli ogromny wpływ na kształt ładu światowego oraz podwaliny bezpieczeństwa międzynarodowego. Choć nie każdy z nich posiadał znaczący autorytet, to wszyscy papieże, począwszy od Benedykta XV¹² panującego w latach 1914-1922, odwoływali się do wizji świata bez wojen i przemocy – uznając taki świat za pragnienie Kościoła rzymskokatolickiego. Odnosząc się zatem do działalności Benedykta XV, warto wspomnieć tu chociażby adhortację apostołską *Ubi primum* (zawierającą odezwę do całego świata chrześcijańskiego, wzywającą do pojednania) czy encyklikę *Ad Beatissimi Apostolorum*¹³, w której odwoływał się on do panujących władców (zwracał się wówczas do przywódców państw Ententy oraz państw centralnych) o położenie kresu przemocy między narodami. Papieską ofensywę pokojową widać też przez pryzmat słynnego, trójczęściowego i siedmioobszarowego orędzia z 1917 roku¹⁴ (skierowanego do wszystkich państw walczących, w którym po raz pierwszy od wybuchu I wojny światowej sformułowano propozycje negocjacji – inicjatywa nie odniosła skutku), a także poprzez funkcjonowanie *Opera dei Prigionieri* (Dzieło Jeńców Wojennych) czy szereg akcji charytatywno-humanitarnych (w wyniku których dostarczano żywność do krajów okupowanych,

8 Mowa tu równocześnie o schizmie wielkiej zwanej wschodnią, schizmie zachodniej oraz schizmie anglikańskiej.

9 S.Z. Ehler, J.B. Morrall, *Church and State through the Centuries: A Collection of Historic Documents with Commentaries*, New York 1967, s. 48.

10 Leon IV, Jan X, Jan XII, Leon IX, Grzegorz VII – to tylko niektórzy papieże, którzy kojarzą się z polem militarnym oraz odgrywaniem roli wojskowego. Aleksander II w 1063 roku nawoływał narody chrześcijańskie do świętej wojny i walki wyzwoleniczej oraz udzielał wsparcia finansowego Hiszpanom w walce z muzułmanami. Papieże otwarcie nawoływali także do wypraw krzyżowych.

11 H. Kamen, *Imperium Hiszpańskie. Dzieje rozkwitu i upadku*, Warszawa 2008, s. 65.

12 Benedykt XV – Giacomo Paolo Battista della Chiesa.

13 Encyklika Benedykta XV, *Ad Beatissimi Apostolorum*, http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xv/encyclicals/documents/hf_ben-xv_enc_01111914_ad-beatissimi-apostolorum_en.html (10.06.2014).

14 Szerzej na temat „Orędzia pokojowego z 1917 r.” zob. A. Gianelli, A. Tornielli, *Papieże a wojna. Od pierwszego światowego konfliktu do ataku na Irak*, Kraków 2006, s. 40-44.

a w późniejszym okresie również do bolszewickiej Rosji). Chociaż dyplomacja Benedykta XV nie zdała egzaminu, Europa bowiem pogrążyła się w militarnym chaosie, to walcząc o neutralność i bezstronność Stolicy Apostolskiej, która skupiła się na przeciwdziałaniu cierpieniom ludzkim, papież zyskał wielki autorytet oraz pokazał, że Kościół może być moralnym przewodnikiem człowieka.

Ciekawą kwestią pozostaje jednak fakt, że Benedykt XV zdawał sobie sprawę, iż pomimo niewyobrażalnej przemocy i okrucieństwa, wojna będzie elementem stworzenia nowej Europy – ofiara milionów ludzi nie może bowiem pójść na marne. Stąd też w jego wizji ładu międzynarodowego dominuje perspektywa odrodzenia lub ustanowienia państwowości wielu narodów (europejskich). Papież dostrzegał także i wyznaczał nową rolę dla Stanów Zjednoczonych. Niemniej jednak, analizując osobiste relacje pomiędzy Woodrowem Wilsonem a Benedyktem XV oraz pomiędzy USA i Stolicą Apostolską, należy dostrzec znaczny konflikt interesów. Przejawiał się on nie tylko w odniesieniu do (autorytetu moralnego) chęci mentalnej dominacji i przywództwa w świecie, ale także ujawniał w kreacji (nowego – po I wojnie totalnej) porządku światowego. W ocenie Ojca Świętego powinien być to bowiem świat bez rozróżnienia zwycięzców, natomiast rozejm forsowany przez Wilsona, a przede wszystkim Radę Czterech¹⁵, regulował i promował wyłącznie warunki amerykańskie, brytyjskie i francuskie. Podobnie (według biskupa Rzymu) rzecz się miała w odniesieniu do Ligi Narodów. Giacomo Paolo Battista della Chiesa pragnął bowiem stworzenia z Ligi organu rozjemczego, dbającego o przestrzeganie prawa międzynarodowego i wyrzekającego się wszelkiej przemocy militarnej. Tymczasem w jego ocenie, powołana do życia instytucja nie dość, że była pozbawiona wiarygodności międzynarodowej, to równocześnie dbała wyłącznie o interes polityczny i establishment finansowo-ekonomiczny Brytyjczyków i Francuzów. Łącząc z tym zastosowanie karzących sankcji, ogromne odszkodowania, a także pogwałcenie poszanowania praw narodów, upokorzenie i rozbrojenie Niemiec – według Benedykta XV – pokój na tego typu warunkach generował jedynie kolejne napięcia w Europie oraz dążył do kolejnej klęski. Swoje przesłanie i obawy papież zaprezentował m.in. w encyklice *Pacem Dei Munus Pulcherrimum*¹⁶, która stała się fundamentem dla przyszłych rozważań o pokoju w świecie chrześcijańskim oraz wyznacznikiem dla (bezstronnej) dyplomacji watykańskiej w XX wieku.

W 1939 roku ziściło się proroctwo Benedykta XV i na tronie Piotrowym zasiadł jeden z najbardziej kontrowersyjnych papieży ostatniego stulecia – Pius XII. Jego pontyfikat opierał się nie tylko na monarchistycznym modelu sprawowania władzy¹⁷, ale także na jej centralizacji. Niemniej warto zauważyć, że również i on roz-

15 N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią. Część III*, Kraków 2010, s. 1021.

16 Encyklika Benedykta XV, *Pacem Dei Munus Pulcherrimum*, http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xv/encyclicals/documents/hf_ben-xv_enc_23051920_pacem-dei-munus-pulcherrimum_en.html (12.06.2014).

17 Traktaty laterańskie podpisane 11 lutego 1929 roku na Lateranie zapewniły Stolicy Apostolskiej niepodległość Państwa Watykańskiego w stosunku do państwa włoskiego, pod suwerenną i absolutną władzą Pa-

począł okres swoich rządów od promowania idei pokojowych, czego najlepszym dowodem pozostaje orędzie *Quoniam Paschalia Sollemnia*¹⁸ (w którym Pius XII zwracał uwagę, iż uznanie wzajemnych roszczeń, relacji oraz propozycja zgodnego porozumienia, prowadzą do postępu cywilizacji i są wyznacznikiem uniwersalnego pokoju) czy zaaprobowana przez Benito Mussoliniego organizacja międzynarodowej konferencji pokoju dla przedstawicieli państw z Włoch, Francji, Anglii, Polski i Niemiec¹⁹.

Szczególnie ta druga inicjatywa miała na celu rozwiązanie spornych kwestii (terytorialnych) pomiędzy krajami, a także nawiązanie pola dialogu wobec niesprawiedliwego (krzywdzącego dla Niemiec) pokoju wersalskiego czy kwestii Gdańska. Nieuגיęta jednak (tym razem)²⁰ postawa mocarstw zachodnich, fałszywa polityka Adolfa Hitlera, a przede wszystkim wiadomość o podpisaniu w sierpniu 1939 roku przymierza pomiędzy ideologiami antychrześcijańskimi (chodzi o pakt Ribbentrop-Mołotow), doprowadziły do załamania zasadności inicjatywy. W połączeniu z poznaniem szczegółów zapisów (podpisanego jeszcze w 1933 roku) konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Niemcami (hojne przywileje nadane katolickim szkołom i duchowieństwu w zamian za wycofanie sponsorowanej przez Kościół partii politycznej z Reichstagu – dało to możliwość wzmocnienia partii nazistowskiej)²¹, co skutkowało nie tylko utożsamianiem papieża z mało wiarygodnym partnerem, ale wręcz podniosło propagandową dyskusję na temat (domniemanej) aprobaty działań nazistów przez Watykan²².

Oficjalne stanowisko Piusa XII wobec (wybuchu) wojny było jednak stosunkowo bliźniacze z tym, które przedstawiał Benedykt XV podczas pierwszego, światowego starcia militarnego. Przemawia za tym chociażby porównanie przywołanej powyżej encykliki *Ad Beatissimi Apostolorum* z „pierwszą, opublikowaną przez Piusa XII encykliką *Summi Pontificatus* – 20 października 1939 roku”²³. Oba dokumenty opisują konsekwencje wojny, towarzyszące jej cierpienia, emocje i zjawiska, a także odwołania do dążeń Kościoła rzymskokatolickiego, którego jednym z priorytetów pozostaje przeciwdziałanie zbrojnym wystąpieniom narodów (lub możliwie najdłuższe odłożenie ich w czasie). Idąc za przykładem Benedykta XV, papieża, który otrzymał niechlubny przydomek „papieża Hitlera”, który starał się jednak przerzucić główny ciężar oddziaływania dyplomacji watykańskiej (w obliczu nieuchronnego konfliktu totalnego) na aspekt ograniczenia skutków wojny oraz pomoc jej ofiarom – zarówno jeńcom wojennym, jak i cywilom. Niemniej dbanie o bezpieczeństwo jednostki

pieża, zob. B. Lecomte, *Tajemnice Watykanu*, Kraków 2010, s. 47-50.

18 Orędzie Piusa XII, *Quoniam Paschalia Sollemnia*, <http://www.frydek.pl/poczet/encykliki/pius12/radiowe.pdf> (10.06.2014).

19 A. Gianelli, A. Tornielli, op. cit., s. 69.

20 Biorąc równocześnie pod uwagę układ monachijski z 1938 roku.

21 T.C. Leedom, M.J. Churchville, *Ciemne karty Watykanu*, Warszawa 2013, s. 116-117.

22 Ibidem, s. 117.

23 A. Maniecka (red.), *Socjalizm i Komunizm. Potępione przez papieży*, Sandomierz 2009, s. 173-205.

w połączeniu z nienaturalną wręcz bezstronnością czy ostrożnością w formułowaniu publicznych wystąpień, w dobie antysemityzmu i zbrodni Holokaustu (powszechnego wyniszczania i uśmiercania Żydów), nie tylko osłabiły prestiż i pozycję Kościoła, ale w realny sposób wpłynęły na jego wizerunek oraz postrzeganie urzędu papieża. Nastąpiło to nawet mimo oficjalnego potępienia wszystkich reżimów totalitarnych przez Stolicę Apostolską czy zaangażowanie papieżstwa w spisek na życie przywódcy III Rzeszy Niemieckiej²⁴.

Papieska wizja bezpieczeństwa i ładu światowego, kreowana począwszy od zakończenia I wojny światowej, upadła nie dlatego, że była nazbyt idealistyczna czy nierealna do spełnienia w warunkach traktatu wersalskiego, ale dlatego, że pomimo nieznaczących gestów odwagi, upadł moralny autorytet „kolejnego, duchownego potomka tej idei”. Choć Pius XII próbował odwzorować działania Benedykta XV, to wydaje się, że podejmowane przez niego inicjatywy pokojowe (mające na celu załagodzenie sporu i polegające na wypracowaniu fundamentów dialogu i porozumienia) stały się z „okrutną wręcz neutralnością” i milczeniem przywódcy Kościoła – (które miały przeciwdziałać wrogiej, politycznej propagandzie, słowa takie jak: nazizm, faszyzm, komunizm, zachód – od 1939 roku do roku 1945, nie pojawiały się w publicznych wystąpieniach papieża)²⁵ – co wypaczyło dotychczasowe papieskie ideologie pokoju i bezpieczeństwa.

Pius XII nie był ani zwolennikiem nazizmu, ani tym bardziej antysemitą. Świadczy o tym wiele działań i gestów, których tu nie przywołano. Niemniej w czasach nieludzkich zachowań, ideologii barbarzyństwa czy Holokaustu, w których każdy akt polityczny przekładał się na liczbę ludzkich istnień, czy nieprawdą będzie stwierdzenie, że zbrodnia spada także na tych, którzy będąc świadkami jej popełniania, nie wołali o zaprzestanie wrogich działań, o powstrzymanie przemocy, o potępienie zbrodni wobec najwyższego daru Bożego i wartości, jaką jest życie? – bez względu na przesłanki, przyczyny i skutki milczenia. Stąd też zachowanie papieża Pacellego jest nie do końca zrozumiałe, a często wręcz niegodne Ojca Świętego i przywódcy duchowego chrześcijan. Czym innym bowiem jest idea życzliwości dla cierpiących i represjonowanych, a czym innym otwarte potępienie popełnionej i udowodnionej zbrodni – zarówno agresji na suwerenne państwo, jak i na zwykłego człowieka.

Pomimo wielu rozważań nad naturą i charakterem pontyfikatu Piusa XII, należy zauważyć, że jego osadzenie w czasie prowokuje też do krótkiej analizy, nie tyle co procesu pokojowego, lecz porządku światowego, który powstał po tragicznej wojnie. Papież Pacelli był bowiem kolejnym suwerennym przywódcą Państwa Watykańskiego, który kreował własną wizję ładu międzynarodowego. Już w encyklice *Summi*

24 Szerzej na temat spisku przeciwko Hitlerowi zob. B. Lecomte, op. cit., s. 80-82 oraz A. Gianelli, A. Tornielli, op. cit., s. 77-80.

25 H. Jedin, *Storia della Chiesa*, t. X, Milano 1995, s. 84.

Pontificatus, a także corocznych bożonarodzeniowych orędziach pokojowych (w trakcie trwania konfliktu)²⁶, biskup Rzymu stwierdzał, że trwały pokój musi być oparty na ładzie społecznym, wzniesionym na wartościach chrześcijańskich. Zauważał, że nowy świat nie powinien bazować na totalitaryzmie – jest on bowiem kultem antychrześcijańskiej ideologii oraz odzwierciedleniem upadku człowieczeństwa, lecz musi za fundament swego istnienia obracać wartości takie jak poszanowanie prawa do samostanowienia narodów. Niemniej w jego rozumieniu, owo respektowanie prawa narodów odzwierciedlało się także w pokoju sprawiedliwym – czemu dał wyraz w encyklice *Communium Interpretes Dolorum* (Interpretacja Wspólnego Bólu)²⁷, a nie karzącym (podobnie uważał Benedykt XV). Była to zatem dalece odmienna koncepcja widzenia świata niż ta, którą przedstawiali zwycięscy alianci, zarówno po I, jak i II wojnie światowej.

Papież rozumiał „nakaz zadośćuczynienia”, ale nie stawiał znaku równości pomiędzy nim a ukaraniem narodu (niemieckiego, włoskiego czy japońskiego) – czy bezwarunkowej kapitulacji. Stwierdzał bowiem, że jedynie akceptowalne (a nie narzucone) warunki pokoju będą wyznacznikiem jego trwałości. Odwoływał się także do kwestii ograniczenia wyścigu zbrojeń, przy czym mówił nie o powszechnym rozbrojeniu pokonanych państw osi, lecz o całkowitym odrzuceniu ideologii spirali zbrojeń (użycie broni atomowej, a przede wszystkim ogrom ofiar i skala zniszczeń wywołały szok w Watykanie).

Wzorem Benedykta XV, również i w jego wizji ładu światowego pojawia się także konieczność powołania arbitralnej jurysdykcji międzynarodowej oraz całkowitej rewizji traktatów i paktów, które mogłyby godzić w równowagę narodów. Pius XII mówił jednak o międzynarodowej instytucji, która w sposób wydolny i realny zapanuje nad ideologiami i doktrynami godzącymi w pokój, a także o takiej organizacji, która równocześnie zagwarantuje poszanowanie (praw) narodów (w tym rozdzieli odpowiedzialność indywidualną od zbiorowej), rozwój godności ludzkiej i chrześcijańskiego sumienia – stąd też idea stworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych – jako organu nastawionego na stabilność i pokój, a nie tylko na promocję prawa międzynarodowego, uzyskała aprobatę ówczesnego biskupa Rzymu. To, co jednak nieco odróżnia wizję porządku międzynarodowego, nakreśloną przez Benedykta XV od tej zaprezentowanej przez Piusa XII – to istota postrzegania bezpieczeństwa. Wydaje się bowiem, że Benedykt XV rozpatrywał koncepcje światowego pokoju, utożsamiając jego trwałość wyłącznie ze stosunkami i relacjami państw w ramach Europy. Ład proponowany przez Piusa XII miał charakter bardziej międzynarodowy, czego najlepszym dowodem pozostaje podkreślenie roli, jaką odegra-

26 Były to bożonarodzeniowe orędzia radiowe zwane „minutami Pacellięgo”, zob. A. Gianelli, A. Torielli, op. cit., s. 77-80.

27 Encyklika Piusa XII, *Communium Interpretes Dolorum*, http://www.vatican.va/holy_father/pius_xii/encyclicals/documents/hf_p-xii_enc_15041945_communium-interpretes-dolorum_en.html (18.06.2014).

ły Stany Zjednoczone, zarówno na kontynencie europejskim, jak i na Pacyfiku (przy czym papież bał się imperialistycznej ekspansji USA).

Wizja Piusa XII zawierała jeszcze jeden istotny element. Papież dostrzegł bowiem, że „dla celów osiągnięcia ładu międzynarodowego zasadniczym i fundamentalnym jest ład wewnętrzny” – chodzi tu oczywiście o ład wewnątrzpaństwowy, na który według Kościoła rzymskokatolickiego składają się: „poszanowanie godności osoby, obrona rodziny, prawo do pracy”, skorygowany do ram sprawiedliwości i korzyści obywatelskiej – porządek prawny, a także „obowiązek rządzenia, polegający na służbie społeczeństwu”²⁸. Według Ojca Świętego nie można bowiem mówić o spokoju międzynarodowym, kiedy wewnątrz państw narasta napięcie społeczne, niesprawiedliwość, a w najgorszym przypadku przemoc czy terror władzy.

Działania militarne, które zakończyły II wojnę światową, obaliły dwie z trzech antychrześcijańskich ideologii przemocy – faszyzm i nazizm. Na arenie międzynarodowej pozostał jednak komunizm Stalina, a także rosnąca potęga militarna Stanów Zjednoczonych (zachodnich aliantów). Chociaż koniec okrutnego konfliktu miał przynieść upragnione rozprężenie i pokój, o których Pius XII pisał w encyklice *Optatissima Pax*²⁹. Świat stanął w obliczu kolejnego starcia wojskowego, które nie byłoby skutkiem – przestrzeganych przez Benedykta XV i Piusa XII – niesprawiedliwych i poniżających warunków traktatu pokojowego, lecz „owocem pokusy – walki o miano hegemonia”.

Obecnie wiadomo, że koncepcje ładu światowego, zaproponowane w wersjach obu przywoływanych powyżej papieży, nie przetrwały. Nie dość, że Europa pogrążyła się w kryzysie chrześcijaństwa – co całkowicie obala obie wizje moralnej odbudowy kontynentu na zasadach wyznaczonych przez Watykan, to także „wyłoniona z popiołów Ligi Narodów” – Organizacja Narodów Zjednoczonych – będąca pragnieniem obu biskupów Rzymu – stała się niewydolnym i niezdolnym do utrzymania stabilności i pokoju na świecie podmiotem prawa międzynarodowego – coraz częściej łamanego przez tych, którzy wyznaczali sobie za misję ponoszenie globalnej odpowiedzialności za stanie na jego straży.

Promowane również przez kolejnych następców św. Piotra (szczególnie Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła II i Benedykta XVI³⁰) idee i zasady, na których winien opierać się porządek światowy, wydają się upadać w zestawieniu z polityczną rzeczywistością. Wszyscy biskupi Rzymu scalali bowiem myślenie o powszechnym pokoju z funkcjonowaniem sprawiedliwego i aktywnego forum współpracy państw. Tymczasem moralny etos Organizacji Narodów Zjednoczonych od lat ulegał powolnemu rozkładowi na rzecz indywidualnych (narodowych) interesów. Pomimo

28 A. Gianelli, A. Torielli, op. cit., s. 106-108.

29 Encyklika Piusa XII, *Optatissima Pax*, http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius_XII/optatissima_pax/ (12.06.2014).

30 Celowo pominięty został papież Jan Paweł I ze względu na fakt krótkiego pontyfikatu i braku wyraźnego stanowiska w kwestii porządku międzynarodowego.

papieskich apeli o reformę organizacji, odwoływania się do sumień przywódców międzynarodowych (w zakresie prowadzonej polityki i sporów), a także do fundamentalnych zasad obecnego porządku – zasady samostanowienia i równouprawnienia, zasady poszanowania praw człowieka i powszechnej równości (rozbudowanych właśnie dzięki naciskom Stolicy Apostolskiej, czego dowodem jest chociażby watykańska strategia w Helsinkach podczas obrad KBWE) – w ramach faworyzowanego przez nich systemu i układu sił, dominującą rolę w kształtowaniu ładu wyznaczano jednak Stanom Zjednoczonym.

Pierwotnie takie myślenie wynikało z okresu zimnej wojny i konfrontacji Kościoła rzymskokatolickiego z ideologią komunizmu. USA uważano bowiem (jeszcze na długo po zakończeniu II wojny światowej) za jedyny organizm i przeciwwagę (głównie) dla Związku Radzieckiego. Europie niespójnej politycznie, wizerunkowo i wycieńczonej wojnami przypisywano raczej rolę drugoplanową – choć uległo to (nieco) zmianie w wyniku procesów integracyjnych na Starym Kontynencie.

Przywołując oddziaływanie Stolicy Apostolskiej na politykę międzynarodową oraz opisując papieskie wizje porządku globalnego, nie wolno pominąć także kwestii „Ostpolitik”. Idei forsowanej przez papieża, począwszy od panowania Pawła VI, poprzez pontyfikat Jana Pawła II do (nawet) obecnie zasiadającego na tronie Piotrowym Franciszka. Po dziś dzień zmieniła się bowiem jedynie umowna granica watykańskiej polityki wschodniej.

Poszczególne biskupi Rzymu od lat przekonywali Zachód, że na kształt ładu światowego ma wpływ każdy podmiot prawa międzynarodowego i nie należy izolować żadnego z nich – ponieważ wpływa to niekorzystnie na ustanowiony status stosunków międzynarodowych czy przyjęty układ sił. Tak też w okresie kolejnych pontyfikatów rosło zainteresowanie – Watykanu, a dzięki niemu również Zachodu – (względnie poprawnymi relacjami z) Polską Rzeczpospolitą Ludową, a potem Rzeczpospolitą Polską, byłymi republikami radzieckimi, a w pewnych wymiarach (do chwili obecnej) Chińską Republiką Ludową (ChRL). Dowodem historycznym potwierdzającym (rzymskokatolickie) pragnienie jedności, a jednocześnie gwarantem przesunięcia się wspomnianej granicy „Ostpolitik”, było odwołanie się do porządku międzynarodowego w wymiarze europejskim i stworzenie „Europy dwóch płuc” (uznane za miłowy krok ku jedności Wschodu z Zachodem). Kolejno (do dziś niespełnione) dążenia do pojednania i zjednoczenia (chrześcijańskich) siostrzanych Kościołów, czy w końcu normalizacja stosunków (dyplomatycznych) z ChRL.

Pomimo że Kościół rzymskokatolicki zasadniczo wpłynął na proces transformacji ustrojowej w Europie Środkowo-Wschodniej, to nawet po podpisaniu (przez prezydentów Rosji, Ukrainy i Białorusi) układu białowieskiego w grudniu 1991 roku (głoszącego upadek Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich) nie zmienił formuły swojej wizji. Nie rozpatrywano bowiem zmierzchu potęgi ZSRR w ramach polaryzacji systemu międzynarodowego. Dalej wierzono także w szczerą intencję

amerykańskiej administracji oraz przypisywano Stanom Zjednoczonym misję strażnika zasad pokojowych i zarządcy wartości demokratycznych (gdzie takie postrzeganie roli USA przez Watykan było na rękę politykom z Ameryki Północnej).

Upadło jednak i to papieskie pragnienie, ponieważ z biegiem historii nakreślone (i powierzone przez „Boską stolicę”) Stanom Zjednoczonym funkcje zatarły się w obliczu bezwzględnej dominacji USA na arenie międzynarodowej. Prym w stosunkach zaczęła wieść ekspansywna, a od 2001 roku wręcz agresywna polityka amerykańska. Obaliło to ostatecznie postrzeganie Ameryki jako „ostatniego sprawiedliwego”. Tak też schyłek pontyfikatu Jana Pawła II, okres panowania Benedykta XVI oraz dotychczasowy czas urzędowania Franciszka to ciągłe odwoływanie się do dominującej roli – na arenie międzynarodowej – Organizacji Narodów Zjednoczonych. Co w pewnym wymiarze jest próbą reanimowania jej aktywności (czego dowodem są ciągłe kontakty Papieża Franciszka z Ban Ki-moonem oraz podkreślanie jej zwierzchnictwa nad problemami współczesnego świata i narodów – np. w odniesieniu do Ukrainy, Syrii czy działalności członków Państwa Islamskiego).

Stolica Apostolska na czele z obecnym papieżem próbują nadać ONZ nowe znaczenie. Starają się aktywizować owo forum współpracy. Jednak biorąc pod uwagę sytuację polityczną oraz realizm osamotnienia Watykanu w tym działaniu, są to zabiegi z góry skazane na porażkę. W dzisiejszych czasach papież nie jest już postrzegany jako najwyższy autorytet polityczny czy tym bardziej jako średniowieczny „król królów”³¹. Jest jedynie głową państwa i kolejnym urzędnikiem (Benedykt XVI kończy etap posługi papieskiej i wyznacza nowy trend), który z jednej strony działa na rzecz swego kraju, a w przypadku niepowodzenia może złożyć dymisję i udać się na emeryturę.

Pasmo porażek w kształtowaniu ładu międzynarodowego przez Kościół rzymskokatolicki najlepiej podsumowuje kwestia wartości chrześcijańskich, na których – zgodnie z papieskimi ideologiami – winien opierać się ustanowiony porządek. Wspomniany kryzys chrześcijaństwa w Europie zburzył jednak kolejny element „papieskiej układanki”. Jak dostrzegł prof. Heiner Bielefeldt – sprawozdawca Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. wolności religii i światopoglądu – nie tylko na Starym Kontynencie, lecz wręcz na całym świecie dostrzegalne jest pogardliwe odnoszenie się do religii i wierzeń. Nowy porządek polityczny na świecie nadaje im bowiem egzystencjalny sens wyłącznie w przypadku istnienia wrogich ideologii, konfliktów czy odniesienia do terroryzmu i walki z nim, nie dbając równocześnie o tradycje i wzajemne ubogacanie się kultur.

Z takim postrzeganiem religii nie zgadza się ani obecny Papież Franciszek, ani żaden z jego poprzedników. Niemniej rzeczywistość pokazuje, iż działalność kolejnych biskupów Rzymu nie ma realnego wpływu na współczesny światopogląd

31 W minionych epokach historycznych to często papieże namaszczali przyszłych władców lub ich koronowali. To również papieże nawoływali do wojen, wypraw krzyżowych czy decydowali o traktatach pokojowych.

większości opinii publicznej. Poza tym należy zauważyć, że religia faktycznie odcisnęła piętno na pojęciu wojny czy konfliktu, a z perspektywy kapitalistycznego podejścia do interesów i gospodarki wolnorynkowej (gdzie dominującą rolę odgrywa pieniądź), również schodzi na dalszy plan. Wydaje się więc, że wdrożony proces degradacji religii (głównie chrześcijańskiej) będzie ulegać dalszemu postępowi w cywilizacji zachodniej. Potwierdzają to zarówno odrzucony pomysł stworzenia Organizacji Religii Zjednoczonych (*nota bene* jest to inicjatywa Szimona Peresa) czy chociażby (przywołane i lekceważące) postrzeganie pozycji i działalności papieżstwa na arenie międzynarodowej. Polityka i interes stały się zatem silniejsze niż etyczne postępowanie czy nawet religia – chyba że przynoszą one wymierne korzyści. Skoro zatem chrześcijaństwo schodzi na dalszy plan, można wnioskować, że również i rola Watykanu w kształtowaniu ładu światowego będzie się umniejszać. Będzie to tym bardziej widoczne, kiedy (zarówno obecny, jak i przyszli) papieże będą zachowywać bierną (utożsamianą często z ostrożnością czy neutralnością) postawę lub izolować Kościół od problemów współczesnego świata. Dopóki więc Kościół będzie otwarty na każdego człowieka i będzie wkraczał w ramy szeroko rozumianej polityki, to będzie także (przynajmniej) oddziaływał na jej trend lub dany układ sił. Jeśli jednak Watykan zdominuje przekonanie, że Kościół to nie wierni lecz instytucja, wówczas zatraci moralny sens swego bytu – a tym samym dokona się jego symboliczny upadek.

Literatura

- Davies N., *Europa. Rozprawa historyka z historią. Część III*, Kraków 2010.
- Due la W.J., *Na tronie św. Piotra. Historia papieżstwa*, Wrocław 2004.
- Ehler S.Z., Morrall J.B., *Church and State through the Centuries: A Collection of Historic Documents with Commentaries*, New York 1967.
- Encyklopedia katolicka, t. XIV, Lublin 2010.
- Gianelli A., Tornielli A., *Papieże a wojna. Od pierwszego światowego konfliktu do ataku na Irak*, Kraków 2006.
- Jedin H., *Storia della Chiesa*, t. X, Milano 1995.
- Kamen H., *Imperium Hiszpańskie. Dzieje rozkwitu i upadku*, Warszawa 2008.
- Knowles M.D., Obolensky D., *Historia Kościoła*, Warszawa 1988.
- Lecomte B., *Tajemnice Watykanu*, Kraków 2010.
- Leedom T.C., Churchville M.J., *Ciemne karty Watykanu*, Warszawa 2013.
- Łukaszyk R., Bieńkowski L., Gryglewicz F., *Encyklopedia katolicka*, t. III, Lublin 1979.
- Maniecka A. (red.), *Socjalizm i Komunizm. Potępione przez papieży*, Sandomierz 2009.
- Sylwestrzak A., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1994.

Źródła internetowe

- Encyklika Benedykta XV, *Ad Beatissimi Apostolorum*, http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xv/encyclicals/documents/hf_ben-xv_enc_01111914_ad-beatissimi-apostolorum_en.html

Encyklika Benedykta XV, *Pacem Dei Munus Pulcherrimum*, http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xv/encyclicals/documents/hf_ben-xv_enc_23051920_pacem-dei-munus-pulcherrimum_en.html

Encyklika Piusa XII, *Communium Interpretes Dolorum*, http://www.vatican.va/holy_father/pius_xii/encyclicals/documents/hf_p-xii_enc_15041945_communium-interpretes-dolorum_en.html

Encyklika Piusa XII, *Optatissima Pax*, http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius_XII/optatissima_pax/

Orędzie Piusa XII, *Quoniam Paschalia Sollemnia*, <http://www.frydek.pl/poczet/encykliki/pius12/radiowe.pdf>